



Padwa walczy w I lidze, s. 12

www.facebook.com/skafander.info
skafander.info@gmail.com



Bezpłatna
Gazeta Akademicka

ZAMOŚĆ - BIŁGORAJ - HRUBIESZÓW - LUBACZÓW - JANÓW LUB. - KRASNYSTAW - TOMASZÓW LUB.

Wracają Fortalicje

Po 8 latach nieobecności wraca do Zamościa Festiwal Fortalicje.

Międzynarodowy Festiwal Sztuki Nowej został stworzony w 1991r. przez Pawła Dudzińskiego, człowieka teatru i performera. Oferuje spektakle teatralne, prezentacje butoh, improwizowane koncerty muzyczne i pokazy multimedialne.

Fortalicje to festiwal o unikatowo-

nal graffiti, body action painting, taniec butoh i performance.

Wielkimi gwiazdami tegorocznej edycji będą tancerki butoh, Flavia Ghisalberti, Annie Lam z perkusistą Arthurem Narcy, Aleksandra Capiga-Łochowicz oraz amerykański wokalista, baryton, specjalizujący się w wykonawstwie współczesnej muzyki klasycznej i muzyki improwizowanej, Thomas Buckner. Zobaczymy

także artystów wywodzących się z Zamościa, oraz polskich improwizatorów i muzyków zajmujących się sound artem i sztuką video. Fortalicje 2018 odbywać się będą w dniach 26-28 października we Wrotach Kultury



wej formule artystycznej. Istotą tego festiwalu jest tworzenie nowego języka teatru przez zasilanie go zdobyczami najnowszej sztuki: audio art, body art, perso-

(Stara Brama).

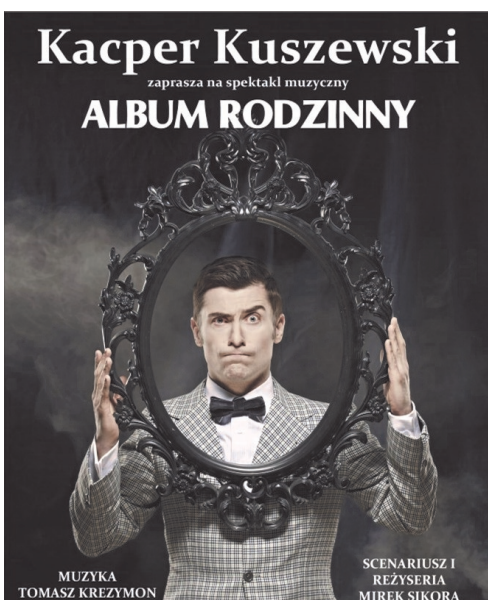
Źródło: Ezamosc.pl

Finisz ZLT

20 października (w sobotę) o godz. 18.00 43. Zamojskie lato Teatralne dobieganie końca. Na finiszu imprezy wystąpi znany aktor Kacper Kuszewski, który zaprezentuje widowisko „Album rodzinny”.

Kacper Kuszewski zabierze widzów na wędrówkę do lat 20-tych i 30-tych dwudziestego wieku. „Album rodzinny” jest multimedialnym spektaklem muzycznym, w którym piosenki sprzymierzają się z anegdotami. Aktor opowie nam o historii swojej rodziny, pokaże zdjęcia dziadków, a nawet zdradzi fragmenty listów miłosnych.

Po spektaklu zapraszamy widzów do sali klubowej, by tam



przy jesiennej herbatce pogadać ze znajomymi i nieznanymi o teatrze i o wszystkim.

Wstęp na wydarzenie jest wolny od wszelkich opłat.

Kasia Figura



Gaudeamus igitur

333 studentów rozpoczęło studia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Zamościu. Podczas uroczystości, która odbyła się 10 października, rektor uczelni dr hab. Andrzej Samborski odebrał od przedstawiciela ministra nauki Jarosława Gowina symboliczny czek opiewający na ponad 8 mln złotych, które w najbliższych latach otrzyma PWSZ z resortu szkolnictwa wyższego.

s. 7

Miłość do Niepodległej

Patriotyzm można wyrażać na wiele sposobów. Zamojska młodzież wybrała śpiew.

2 października w Klubie Batalionowym odbył się koncert „Miłość do Niepodległej”, który zorganizowały Zespoły Szkół Ponadgimnazjalnych z miasta Zamość.

Uczniowie wykonali utwory należące do trzech okresów historycznych, tj. I wojna światowa, II wojna światowa, czasy powojenne. W repertuarze pojawią się m.in. takie utwory jak: „My pierwsza brygada”, „Tam w Zułowskim Dworcu”, „Kolęda



Warszawska”, „Miasto 44”, „Żeby Polska”, „Mury”, „Niepodległa, niepokorna”.

Organizatorami koncertu byli: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 5 w Zamościu, Centrum Kształcenia Praktycznego, Klub 3 Zamojskiego Batalionu Zmechanizowanego. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli Prezydent Miasta Zamość oraz Lubelski Kurator Oświaty.

Red.

Erasmus? Polecam każdemu!

-Takie wyjazdy bardzo otwierają, ale wtedy kiedy ta osoba tego chce i na maksa wykorzystuje „okazję”. Wyjazd ten sprawił, że złapałam bakcyła do podróżowania. W wielkim skrócie polecam każdemu kto się zastanawia nad tym czy jechać - o studiach, wymianie w ramach programu Erasmus i życiu po studiach opowiada nam Katarzyna Sawicka - Kamińska, absolwentka politologii PWSZ w Zamościu.

Daniel Czubara:-Trochę czasu od studiów już upłynęło. Jak wspominasz ten okres?

-Katarzyna Sawicka-Kamińska:
-Już trochę długo, nawet nie pamiętam kiedy to było. Nawet całkiem mile wspominam. Pomimo tego, że były to studia na miejscu to jednak udało się zaznać takiego prawdziwego życia studenckiego. Myślę, że w pełni wykorzystałam ten czas, to co uczelnia miała do zaoferowania. Działalność studencka, program Erasmus.

-Z tego co wiem to poza nauką w trakcie studiów pozwiedzałaś trochę świata dzięki programowi Erasmus. Opowiesz nam nieco o tym? Gdzie byłaś czy poznałaś nowych ludzi?

-O tak. To był super epizod w trakcie studiów. Byłam w Belgii, Hasselt. Mega doświadczenie, zwłaszcza, że byłam dopiero na 2 roku studiów przerażona wielkim światem, ale udało się. Przetrwalam. Było to przede wszystkim najlepsze doświadczenie językowe. W ciągu pół roku nauczyłam się tak dobrze angielskiego niż przez cały okres swojej edukacji. Poznanie innych form prowadzenia zajęć, uczestnictwa w nich, egzaminów, relacji student-wykładowca, którzy byli dla studentów, czego tutaj jednak troszkę u niektórych brakowało. Inna kultura, inne funkcjonowanie miasta, po prostu „inny świat”. Takie wyjazdy bardzo otwierają, ale wtedy kiedy ta osoba tego chce i na maksa wykorzystuje „okazję”. Wyjazd ten sprawił, że złapałam bakcyła do podróżowania. W wielkim skrócie polecam każdemu kto się zastanawia nad tym czy jechać. Nie ma co się zastanawiać tylko aplikować i pakać się.

-Dałaś się też poznać jako wolontariuszka Centrum Synagoga oraz działaczka grup rekonstrukcyjnych. Historia to Twoja pasja?

-Och, kiedy to też było... lata



światne temu...Aktywna działalność w trakcie studiów sprawiła, że jak je ukończyłam to oprócz pracy czegoś mi jeszcze brakowa-

ło. Więc postanowiłam aplikować na wolontariat do Synagogi, gdzie poznałam ludzi z Towarzystwa Szabli i Miecza, którzy mnie

wkręcili w to całe reko. Powiem szczerze, że z historią to nam jednak nie było po drodze. Pomimo tego, że na dzień dzisiejszy nie jestem nigdzie zrzeszona to muszę przyznać, że była to fajna przygoda.

-Ukończyłaś politologię, jednak swoją pracę zawodową związałaś z edukacją, a konkretnie z Edu Farmą. Co to za miejsce i czym się tam zajmujesz?

-Moja aktualna sytuacja życiowa jest przykładem na to, żeby nigdy nie mówić nigdy. EduFarma to niekonwencjonalna szkoła językowa, w której stawia się na kreatywne i aktywne nauczanie, indywidualne podejście do ucznia. Swoją karierę wiązałam z administracją, losy się tak potoczyły, że jestem tutaj gdzie jestem. Moja praca to jest przeplatanka pracy biurowej z animacją. Bardzo mnie to miejsce otworzyło, nauczyło panowania nad różnymi nieprzewidywanymi sytuacjami. Tutaj ciągle się coś dzieje.

-Doświadczenie nabyte podczas lat studenckich się przydaje?

- Każde doświadczenie nabyte przez całe nasze życie przydaje się. Generalnie liczy się człowiek i podejście do życia.

-Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Daniel Czubara

Zyskaj nowe kompetencje! Po Roztoczu

PWSZ ma doskonałą propozycję dla swoich studentów! Dodatkowe zajęcia z języka angielskiego, szkolenia e-learningowe, czy szkolenia z obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie - wszystko to z możliwością zdobycia certyfikatu.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Szymona Szymonowicza w Zamościu ogłasza rekrutację studentów z II lub III roku studiów z kierunków: **Bezpieczeństwo narodowe, Filologia, Finanse i rachunkowość, Logistyka, Mechanika i Budowa Maszyn, Pedagogika, Turystyka i rekreacja** do udziału w projekcie realizowanym w ramach PO WER 2014 - 2020 "Zintegrowany program poprawy jakości zarządzania uczelnią wyższą oraz wzmocnienia kompetencji i usług ukierunkowanych na poprawę aktywności zawodowej studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Szymona Szymonowicza w Zamościu" i współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

W ramach projektu studenci będą mogli skorzystać z takich możliwości jak: 30h cykl dodatkowych zajęć warsztatowo - ćwiczeniowych



przygotowujących do egzaminu z języka angielskiego TOEIC dla grupy 50% uczestników projektu; udział w certyfikowanym egzaminie TOEIC oraz uzyskania certyfikatu z języka angielskiego certyfikowane szkolenia e-learningowe dla studentów z kierunku Logistyka; certyfikowane szkolenia z zakresu obsługi i programowania obrabiarek sterowanych numerycznie dla grupy najlepszych studentów z kierunku Mechanika i budowa maszyn. Ponadto będą mogli też skorzystać z doradztwa zawodowego.

Zainteresowani udziałem w projekcie powinni zapoznać się z Regulaminem Projektu oraz złożyć w terminie od 09.10.2018 - 23.10.2018 w Biurze Projektu (ul. Pereca 2; pokój 118) lub Dziekanacie PWSZ Zamość przy ul. Hrubieszowskiej 24 lub ul. Zamoyskiego 64 wniosek rekrutacyjny. Szczegółowe informacje znajdziecie na stronie internetowej uczelni pod adresem www.pwszzamosc.pl.

DR

5 października uczniowie Zespołu Szkół nr 1 w Hrubieszowie kształcący się w zawodach: monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie i kucharz wraz z opiekunami wzięli udział w wycieczce na Roztocze.



Główną atrakcją wyjazdu był spływ kajakowy po rzece Wieprz trasą: Obrocz - Zwierzyniec - zalew Rudka. Spływ rozpoczął się przed mostem w miejscowości Obrocz, sto metrów od Roztoczańskiego Parku Narodowego. Ośmiokilometrowy odcinek, któ-

rym spływaliśmy był bardzo malowniczy, kręty, ale bezpieczny - odpowiedni na rozpoczęcie przygody z kajakiem. Spływ zakończył się na zalewie Rudka. Następnie udaliśmy się do miejscowości Zwierzyniec, gdzie zwiedziliśmy miejscowe atrakcje

turystyczne: Zwierzyńczyk, staw Echo, wieżę widokową i Kościół „na wodzie” pw. św. Jana Nepomucena.

**Jacek Naja
Fot. ZS nr 1 w Hrubieszowie**

Jak rozwijać talenty u uczniów?

Nie każdy z nas jest omnibusem, ale każdy jest w jakiś sposób zdolny. Należy tylko odkryć jego talent. O tym jak to zrobić rozmawiali pod koniec września uczestnicy konferencji zorganizowanej przez Instytut Humanistyczny PWSZ i Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

W konferencji i warsztatach wzięło udział ok. 30 nauczycieli z różnych szkół i placówek oświatowych.

-Celem konferencji jest dotarcie do nauczycieli z pewnym przekazem. Są oni przeciążeni i przytłoczeni tym, co ich spotyka i przez to zaniedbują fakt, że są w szkole dla dzieci. Od tego jak będą z nimi pracować zależy, czy będą sfrustrowane, czy otwarte.-**dr Monika Rajtak**, dyrektor Instytutu Humanistycznego PWSZ w Zamościu. Podała przy tym przykład Polaków, którzy wyjeżdżając za granicę rozwijają się i rozkwitają, bo nie są poddawani presji. - Ktoś po prostu bierze od nich to, co chcą mu zaoferować. My mamy z tym problem. Nie chcemy tego, co

dziecko chce nam zaoferować, tylko oczekujemy od niego tego, co my chcemy. To jest takie błędne koło. Rodzice

nauczyciela, które wpływałyby na rozwój ucznia i jego kreatywne myślenie.

-Po pierwsze potrzebna jest

niez środowisko, w którym funkcjonuje. Potem do tego należy dobrać odpowiednie, różnorodne metody pracy,

kreśliła przy tym, że w takiej sytuacji bardzo ważna jest współpraca na linii nauczyciel – rodzice ucznia.

-Naszym błędem jest to, że od każdego dziecka wymagamy tego samego. Chcemy, że każde dziecko było jednakowo zdolne ze wszystkiego. Nie ma takiej możliwości. Należy rozwijać zainteresowania, zdolności. Każdy powinien posiadać ogólną wiedzę, natomiast nie można wymagać od wszystkich tego samego. To jest chyba podstawowy błąd w naszej edukacji. Wiele dzieci z jakiegoś niepowodzenia zaczyna się bać i blokować. Dlatego w dzieciach należy budować wiarę w jego mocne strony. Wzmacniać, jego dobre strony i niwelować te słabsze. – mówiła ekspertka z LSCDN.

Podczas warsztatów poruszano również m.in. takie tematy jak praca z uczniem dysleksyjnym, praca w przedszkolu integracyjnym, dialog motywacyjny, czy edukacja włączająca albo praca z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Daniel Czubara



poddani presji społecznej chcą, by ich dziecko było najlepsze we wszystkim. – tłumaczyła wykładowczyni PWSZ.

Pedagodzy rozmawiali m.in. o metodach i sposobach pracy

dobra diagnoza dziecka, by poznać jego możliwości. Kolejny etap to dostosowanie odpowiednich metod do stylów uczenia się, po rozpoznaniu stylu uczenia się i typu inteligencji. Istotne jest rów-

żeby dotrzeć do każdego ucznia. Każdy jest bowiem zdolny w jakiejś dziedzinie-powiedziała **Alina Wojtyna**, konsultant w Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Pod-

Czym jest wykluczenie?

Zastanówmy się, czym jest wykluczenie społeczne przez niepełnosprawność.

Otóż jest to sytuacja, w której dana osoba, będąca członkiem społeczeństwa obywatelskiego, nie może normalnie uczestniczyć w życiu obywateli tego społeczeństwa, przy czym ograniczenie to nie jest spowodowane bezpośrednio z jej winy, ale znajduje się poza jej kontrolą. Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem mającym wiele aspektów i w praktyce oznacza brak możliwości wzięcia udziału w życiu: gospodarczym, politycznym, jak i kulturowym, w wyniku braku dostępu zasobów, dóbr i instytucji, ogranicza prawa społeczne osoby z niepełnosprawnością.

Zjawisko wykluczenia społecznego osób niepełnosprawnych powoduje, że tacy ludzie nie



zostali wyposażeni w odpowiedni kapitał życiowy, przez co czują się gorsi od innych. Oznacza ono izolację dobrowolną, bądź częściej wymuszaną uwarunkowaniami zewnętrznymi np. kalectwem. Pojęcie to odnosi się do życia poza nawiasem społeczeństwa

praw i przywilejów społecznych.

Jaka grupa jest zagrożona wykluczeniem przez społeczeństwo? Niepełnosprawni i chronicznie chorzy. Osoby niepełnosprawne to grupa bardzo zróżnicowana. Głównym czynnikiem różniącym poszczegól-



ne grupy osób niepełnosprawnych jest stopień niepełnosprawności oraz jej rodzaj. Możemy wyróżnić osoby z niepełnosprawnością od urodzenia (np. mózgowe porażenie dziecięce), w wyniku wypadku lub stopniowego rozwoju choroby. Natomiast stopnie niepełnosprawności mamy trzy: lekki, umiarkowany bądź znaczny.

Niepełnosprawność jako przyczyna wykluczenia przejawia się w ograniczeniach w dostępie do edukacji, do rynku pracy, do kultury, a nawet wykluczenia takich osób ze wspólnoty parafialnej (negatywne

postawy wiernych). Takie ograniczenia są po prostu nie do zaakceptowania. Kolejny problem – bariery architektoniczne w obiektach użyteczności publicznej: pubach, restauracjach, kościołach, hotelach, biurach, uczelniach i urzędach, bariery w komunikacji.

Nie od dziś wiadomo, że osoby niepełnosprawne mają duży problem, by nie czekając, ani dzwoniąc po asystę, dostać się i w pełni korzystać z uroków zamojskiej starówki. Zwracam się więc do urzędników z prośbą – zróbcie coś z tym, by zdrowe osoby patrząc na osoby na wózkach nie myślały sobie „to nie dla niej, co ona tu robi”.

Pamiętaj – możesz nam pomóc nie przemęczając się, wystarczy że wyprzedzisz uprzedzenia czyhające na nas w realu i wirtualu. Ćwicz umiejętności pozwalające działać na rzecz praw i wizerunku osób z niepełnosprawnością.

Ewelina Łygas

osoba niepełnosprawna, absolwentka politologii PWSZ w Zamościu

MIASTO ZAMOŚĆ

300 tysięcy turystów

W sezonie turystycznym 2018 (od kwietnia do końca września) Zamość odwiedziło około 300 tys. turystów. To 30 tys. więcej niż rok wcześniej.

ścia. To jasno wynika i ze statystyk i z tego, co obserwujemy – mówił na konferencji prasowej dyrektor Wydziału Turystyki i Promocji Urzędu Miasta Zamość **Damian Miechowicz**.

kiem ZCI. 455 grup (o 112 więcej niż rok wcześniej) odwiedziło Forteczne Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej w Lunecie. To 19 813 osób (wzrost o 5 803). Do zoo przyjechało 12

cert Dwójki. Obejrzało go około 1,8 mln osób. Mielśmy tak skonstruowaną umowę, że było i będzie w sumie 10 powtórek np. na TVP Rozrywka i TVP Polonia. Szacujemy, że koncert dotrze do kilku milionów osób. Cieszy mnie to, i mam nadzieję, że tego rodzaju wydarzeń, koncertów będziemy mieli w najbliższym czasie w Zamościu więcej – powiedział prezydent **Andrzej Wnuk**. Jak dodał prowadzone są rozmowy odnośnie dużej imprezy transmitowanej przez telewizję, zbliżonej do Sylwestra.

-Na pewno to się uda. Jak nie w tym roku, to w następnym – zapewnił.

Jak poinformowała **Joanna Liberadzka-Duras**, dyrektor Zamojskiego Centrum Informacji Turystycznej, trasa podziemna w Nadszańcu sprzedała 16 878 biletów – o 1056 więcej niż rok wcześniej. Jedyny spadek

zanotowało Muzeum Fortyfikacji i Broni „Arsenał”. Odwiedziło je 40 741 osób, 2 246 mniej niż w roku 2017. Skąd przybywa do Zamościa najwięcej turystów? Najwięcej, bo 21,55 % turystów pochodziło z województwa mazowieckiego, 11,64 % z podkarpackiego, a 10,90% z lubelskiego. Inne: kujawsko-pomorskie, dolnośląskie, lubuskie, opolskie, podlaskie, pomorskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, zachodniopomorskie. Najwięcej turystów zagranicznych przyjechało do Zamościa z Niemiec (21,33%), Hiszpanii (19,15%), Ukrainy (11,79%) i Francji (8,53%). Inne: Czechy, Włochy, Austria, Węgry, Grecja, Szwecja, Szkocja, USA, Kanada, Chorwacja, Japonia, Finlandia, Nowa Zelandia, Australia, Słowacja, Holandia, RPA, Rumunia, Walia, Rosja, Belgia, Meksyk, Szwajcaria, Anglia, Luksemburg, Litwa, Turcja.

Red., źródło: zamosc.pl



- Jeśli chodzi o sezon turystyczny to możemy powiedzieć, że jest dobrze, a nawet bardzo dobrze. Mamy stały, ponad 10 proc. wzrost liczby odwiedzin Zamo-

214 tys. 300 – tyle osób, według licznika wejść, przekroczyło próg informacji turystycznej w ratuszu. 455 grup zwiedziło Zamość z przewodni-

367 osób więcej. Wynik ogrodu to 210 264 zwiedzających.

- W tym roku było sporo różnego rodzaju wydarzeń, ale głównym i największym był kon-

Logiści pod siatką

W dniach 1-3 października, w 32 Wojskowym Oddziale Gospodarczym w Zamościu odbyły się Mistrzostwa 3 Regionalnej Bazy Logistycznej w siatkówce.

Celem mistrzostw, które w Zamościu odbywają się cyklicznie jest między innymi propagowanie współzawodnictwa sportowego i aktywnego trybu życia. W Mistrzostwach w tym roku uczestniczyły drużyny z jednostek z Krakowa, Zgierza, Nowej Dęby, Rzeszowa, Niska i oczywiście z Zamościa.

Spośród ośmiu drużyn najlepsze okazały się: 3 Regionalna Baza Logistyczna z Krakowa (III miejsce), Jednostka Wojskowa NIL z Krakowa (II miejsce) i 3 kompania regulacji ruchu w Nisku (I miejsce). Najlepszym za-



tkania z wybitnymi twórcami filmowymi, festiwale filmowe oraz przeglądy kina europejskiego i światowego.”

W 2017 roku zamojskie kino odwiedziło 230 400 widzów, została uruchomiona nowa,

piąta sala, wyposażona w sprzęt kinowy zapewniający najwyższą jakość obrazu i dźwięku, a także odbyły się wydarzenia filmowe, które na trwałe wpięły się w regionalne i ogólnopolskie kalendarze imprez kulturalnych: Zamojski Festiwal Filmowy „Spotkania z historią”, Międzynarodowe Dni Filmu Religijnego „Sacrofilm”,

Przegląd Filmowy „Alchemia Kina”.

Małgorzata Stępniewska, CKF „Stylowy”

wodnikiem tegorocznych Mistrzostw został ppor. Andrzej Pajor z Niska. Drużyna 32 WOG-u w Zamościu znalazła się tuż za podium, zdobywając czwarte miejsce.

Uroczystego wręczenia medali i pucharów dokonał gospodarz Mistrzostw



- Komendant 32 WOGu w Zamościu - ppłk Jerzy Muzyka.

Kasia Figura

32. Wojskowy Oddział Gospodarczy

"Stylowy" nagrodzony

Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” otrzymało Nagrodę Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej za rok 2017 w kategorii: Kino. Uroczysta gala wręczenia Nagród PISF odbyła się 18 września 2018 roku podczas 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Statuetkę odebrał Andrzej Bubela – dyrektor Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” w Zamościu.

Nagrody PISF są szczególnym wyróżnieniem w branży filmowej. To jedne polskie nagrody, wręczane w kilkunastu kategoriach, za znaczące osiągnięcia w upowszechnianiu i promocji polskiego kina oraz za ułatwienie

dostępu do polskiej twórczości filmowej. Nagrody PISF są przyznawane od 2008 roku.

związane z kulturą i inne podmioty działające w sektorze kultury. „Jest to sukces całej

drzej Bubela, odbierając nagrodę – Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” od 92 lat



Kandydatów mogą zgłaszać instytucje kultury, szkoły filmowe, władze samorządowe, instytucje pozarządowe

załogi Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” w Zamościu, jak i Miasta Zamość, właściciela kina – powiedział An-

upowszechnia kulturę filmową oraz prowadzi wielokierunkową działalność kulturalną. Odbywają się w nim spo-

Oplaca się studiować pielęgniarstwo

Studenci pielęgniarstwa PWSZ w Zamościu będą otrzymywać dodatkowe stypendium w wysokości 800 zł miesięcznie przez 2 lata, a także 1000 zł za udział w miesięcznych ponadprogramowych praktykach zawodowych. Do tego należy dodać „tradycyjne” stypendia, na jakie może liczyć każdy student. Wniosek? Warto wybrać pielęgniarstwo.

27 września rektor PWSZ w Zamościu prof. nadzw. dr hab. Andrzej Samborski i wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński podpisali umowę na dofinansowanie projektu pt. „Program rozwojowy kierunku pielęgniarstwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Szymona Szymonowicza w Zamościu”, który realizowany będzie od 1 października br.

W ramach projektu studenci

pielęgniarstwa PWSZ w Zamościu będą otrzymywać dodatkowe stypendium w wysokości 800 zł miesięcznie przez 2 lata, a także 1000 zł za udział w

miesięcznych ponadprogramowych praktykach zawodowych. Studenci będą brać udział w wizytach studyjnych w podmiotach leczniczych,

szkoleniach z zakresu właściwej komunikacji z pacjentem oraz potrzeb epidemiologiczno-demograficznych, co pozwoli im na poszerzenie wiedzy,

umiejętności praktycznych oraz kompetencji zawodowych.

Jak wiadomo, po studiach absolwenci będą szukać pracy, czy to w Polsce, czy za granicą. Dla tych, którzy pozostaną w Polsce zaplanowany jest spory finansowy bonus do wynagrodzenia. Absolwenci pielęgniarstwa zamojskiej PWSZ, którzy podejmą zatrudnienie przez 2 lata po skończeniu studiów na cały etat w podmiocie leczniczym w Polsce, oprócz wynagrodzenia za pracę, otrzymywać będą od uczelni stypendium szkoleniowe w wysokości 1000 zł miesięcznie.

W projekcie mają możliwość wziąć udział studenci pielęgniarstwa II roku oraz osoby przyjęte na studia w tegorocznej rekrutacji.

DR



"Mundurówka" w programie MON Sprawdź się z angielskiego!

Liceum Ogólnokształcące Centrum Szkół Mundurowych Zamość im. Powstania Zamojskiego drugi rok z rzędu zakwalifikowało się do Programu Certyfikowanych Wojskowych Klas Mundurowych realizowanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej. „Mundurówka” jest jedyną szkołą z Zamościa i jedną z ośmiu w województwie lubelskim w programie resortu obrony.

Dzięki uczestnictwu w programie uczniowie LOCSM Zamość zyskają: dodatkowe zajęcia na terenie wojskowej jednostki patronackiej raz w miesiącu, obozy proobronne współorganizowane przez MON.

Ponadto po zakończeniu nauki w szkole uczniowie wezmą udział w kilkutygodniowym szkoleniu poligonowym zakończonym przysięgą wojskową i możliwością podjęcia służby wojskowej. Z kolei absolwenci ubiegający się o przyjęcie do Wyższych Szkół Oficerskich otrzymają preferencyjne warunki przyjęcia na te uczelnie. LO CSM Zamość jest jedyną szkołą w Zamościu, jaką zakwalifikowano do programu Biura do spraw Proobronnych

MON. Poza zamojską „mundurówką” z województwa lubelskiego zakwalifikowały się placówki z Lublina, Białej Podlaskiej, Chełma, Dubienki, Janowa Lubelskiego i Puław. Uczestniczące w „Programie Certyfikowanych Wojskowych Klas Mundurowych” szkoły prowadzą zajęcia o tematyce wojskowej, które kształtują postawy proobronne i patriotyczne. To jednolity program nauczania opracowany przez specjalistów

Narodowej wsparcie instruktorów wojskowych prowadzących zajęcia, dostęp do obiektów i sprzętu wojskowego (Wojskowe Dni Szkoleniowe raz w miesiącu) oraz pieniądze na zakup sprzętu i wyposażenia. Absolwenci szkół-ochotnicy z obu edycji programu mają być objęci kilkutygodniowym szkoleniem wojskowym w ramach skróconej służby przygotowawczej lub powołani na krótkotrwale ćwiczenie wojskowe zakończone przysięgą



z Ministerstwa Obrony Narodowej, który zwiększy szanse uczniów na dołączenie do Wojska Polskiego po zakończeniu nauki. Dodatkowo szkoły otrzymują od Ministerstwa Obrony

wojskową i zasilić rezerwy Sił Zbrojnych. – pisze o programie Ministerstwo Obrony Narodowej.

Przed nami IX Konkurs Języka Angielskiego i III Dyktando W Języku Angielskim, które organizuje Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Zamościu.

Jeśli myślisz by w przyszłości studiować lingwistykę, filologię angielską, albo stosunki międzynarodowe, czy też marzysz o karierze w dyplomacji lub jako nauczyciel języka angielskiego to nadarza się znakomita okazja by sprawdzić swój poziom wiedzy i umiejętności w posługiwaniu się językiem Szekspira.

Konkursy skierowane są do uczniów szkół ponadgimnazjalnych z powiatów: zamojski, tomaszowski, biłgorajski, hrubieszowski, krasnostawski, janowski i lubaczowski.

Oba konkursy składają się z dwóch etapów, z których pierwszy odbędzie się w macierzystej szkole uczestników konkursu, a drugi w PWSZ w Zamościu. Uczniowie podczas I i II etapu obu konkursów nie mogą korzystać z żadnych pomocy naukowych, porozumiewać się z innymi uczestnikami, korzystać z jakichkolwiek urządzeń elektronicznych.

W finale IX Konkursu Języka Angielskiego uczniowie będą mieli do rozwiązania test przygotowany przez wykładowców akademickich. Prace finałowe będą oceniane przez nauczycieli akademickich kierunku filologia angielska PWSZ w Zamościu.

Z kolei uczestnicy III Dyktanda W Języku Angielskim napiszą podczas dwu etapów mierząc się z dyktandem, które będą oceniać nauczyciele języka angielskiego szkół ponadgimnazjalnych (etap szkolny) oraz pracownicy Instytutu Humanistycznego PWSZ w Zamościu (etap finałowy).

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody rzeczowe. Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymają dyplomy potwierdzające uczestnictwo w III Dyktandzie W Języku Angielskim i IX Konkursie Języka Angielskiego.

Zgłoszenia udziału w konkursach należy przesłać do **26 października 2018 r.** na adres PWSZ w Zamościu. Regulaminy konkursów oraz formularze zgłoszenia znajdują się w zakładce: Uczelnia – Konkursy – 2018/2019.

DR

MAGICZNE MIEJSCA

Bruśnieńscy kamienni strażnicy

Wiele jest magicznych miejsc w regionie. Są też różne niezwykle obiekty, na które nie zwracamy uwagi, a jednak one na nią zasługują. Podróżując po Roztoczu nie sposób jest nie zauważyć charakterystycznych kamiennych bruśnieńskich krzyży. Obok Nepomuków są nieodzownym elementem roztoczańskiego krajobrazu.

Te kamienne postumenty to pamiątki po nieistniejących już wioskach i przysiółkach oraz różnych ważnych wydarzeniach lokalnej społeczności (krzyże gromadzie). Wszystkie wykute zostały z wapienia pozyskanego ze zbocza góry Brusno. Najstarsza wzmianka o kamieniarce bruśnieńskiej pochodzi z drugiej połowy XVI w., a ostatnim bruśnieńskim kamieniarzem był Mieczysław Zaborniak, tworzący jeszcze w latach 80-tych XX w. Krzyże stawiano na skraju wiosek, wyznaczając ich

granice. Dziś często nie ma już tych miejscowości lub weszły w skład innych. Figury jednak pozostały. Tak jest na przykład w Banachach. Również przysiółki miały swoje krzyże – dziś zagubione w środku lasu są jedyną po nich pamiątką. Taki krzyż można spotkać w Dahanach (przysiółek Werchraty).

Bardzo popularne są tu krzyże pańszczyźniane, postawione na pamiątkę zniesienia pańszczyzny w Galicji (1848 r.). Stawiano je w centralnym miejscu wioski, jako najważniejszy pomnik. Przykładem może być tu Gorajec. W latach 1830-32 oraz w 1855 r. przez tutejsze wioski przetożyła się epidemia cholery, w 1915 r. wybuchła epidemia tyfusu, a w latach 1918-1919 ludność dziesiątkowała grypa hiszpanka (choć miejscowa ludność uznała ją za kolejną epidemię cholery). Z tego okresu pochodzą tzw. krzyże



epidemiczne, czy też nazywane „od powietrza”. Część z nich stawiano jako prośbę o ocalenie, inne w podziękowaniu za oddalenie choroby z wioski. Zazwyczaj widnieje na nich symbol czaszki i skrzyżowanych piszczeli. Miały one zatrzymać zarazę z dala od siedzib ludzkich. Taka figura znajduje

się między innymi w Polance Horynieckiej.

Niektóre krzyże miały prywatnego fundatora. Stawiano je na przykład w miejscu zbrodni (również samobójstwa). Można nazwać je pokutnymi, choć raczej były wyrazem wyrzutów sumienia. Nie wiele mają one wspólnego z zachodnimi krzyżami pokutnymi, gdzie o ich fundowaniu stanowiło prawo. Taki monument stoi w Jalinie na przedmieściach Hrebennego i według miejscowej legendy jest to krzyż bratobójczy. Innym przykładem mogą być pomniki dziękczynne, fundowane np. w podziękowaniu za powrót z wojny. Taki krzyż znajdziemy w Hucie Złomej. Ciekawe są przypadki fundowania kamiennych krucyfiksów w miejscach, w których straszło. Można je spotkać na rozdrożach i na skrajach lasu. Miały zatrzymać zło z dala od wioski. Często widnieje na nich sym-

bol sześcioramiennej rozety wpisanej w okrąg. Ten dawny symbol kwiatu życia miał zapewnić ochronę przed złymi mocami. Tego typu strażnika znajdziemy w Świdnicy.

Chcąc zapewnić sobie obfite plony, gospodarze stawiali krzyże związane z obrzędem święcenia pól. Takie statuy w wielu miejscach zaznaczają horyzont. Można je wypatrzeć przykładowo w Siedliskach czy Woli Wielkiej. W okolicy Radruża, na kamiennej podstawie, stoi krzyż tatarski. Należy on do krzyży mogilnych. Podobny „turek” stoi w Podemsczyźnie. Są one pamiątką po najazdach tatarskich i bitwach, jakie toczył w tej okolicy Jan III Sobieski. Stanowią one jedne z najstarszych zabytków związanych z kamieniarką bruśnieńską.

Jakiegokolwiek było przeznaczenie kamiennych krzyży bruśnieńskich, te skromne relikty urozmaicają krajobraz Roztocza i stoją do dziś, jako strażnicy historii regionu.

Pati Mączyńska

Warto uczyć się języków obcych

Od 2001 roku 26 września w Europie obchodzimy święto, które promuje różnorodność kulturową i językową Europy oraz propaguje uczenie się języków przez całe życie, w szkole, w pracy i prywatnie dla przyjemności.

Z tej okazji w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących, nauczyciele języka angielskiego, niemieckiego i



rosyjskiego wraz z uczniami przygotowali program artystyczny pt. „Warto uczyć się języków obcych” oraz ciekawe konkursy i quizy.

Młodzież miała możliwość dowiedzieć się m. in. że na świecie jest obecnie ok. 7000 języków, a w samej Europie funkcjonuje ich około 225, czyli mniej więcej 3% liczby wszystkich języków świata.

7 drużyn zmagало się z różnorodnymi zadaniami sprawdzającymi wiedzę z zakresu znajomości języków europejskich,

nie tylko tych, których uczą się w szkole. Poza tym uczniowie musieli wykazać się sprawnością oraz umiejętnością stosowania technologii informacyjnej i komunikacyjnej.

Pomimo rywalizacji między zespołami klasowymi impreza językowa przebiegała w miłej i serdecznej atmosferze. Wszyscy uczestnicy przekonali się, że warto uczyć się języków obcych!

ZSZiO w Biłgoraju

Robonomik w finale

Działająca w zamojskim „ekonomiku” (ZSP Nr 1) drużyna koła zainteresowań „Robonomik” zakwalifikowała się do finału konkursu Lubelskie: Liga Robotyki.

Jest to pierwszy tego typu konkurs w Polsce, skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz ich nauczycieli z województwa lubelskiego. Uczniowie tworzą Drużyny zaprojektują, a następnie zbudują i zaprogramują roboty przystosowane do tegorocznej tematyki turnieju. Nauczyciele pełniący rolę Mentorów mają za zadanie wskazać odpowiedni tor myślenia i zapewnić młodzieży warunki do pracy. Członkowie naszego koła

w ciągu 4 tygodni, bazując na określonych przez organizatorów zasadach gry, zaprojektowali konstrukcję robota oraz przygotowali niezbędną dokumentację, która została pozytywnie oceniona przez komisję konkursową. Obecnie, oczekujemy na odbiór części potrzebnych do wykonania robota. Następnym etapem naszej pracy będzie zbudowanie oraz programowanie robota tak, aby wykonał założone zadania, i przygotowanie go do udziału w zawodach. Będzie to bardzo



intensywny czas, ponieważ zawody finałowe odbędą się już 28 października

w Lublinie.

W pracach przygotowawczych do konkursu udział brało 6 stałych członków koła z klasy III BT zawodu technik informa-

Lenard, Łukasz Bubitek.

Po wakacjach udało się także pozyskać nowych członków, również uczniów zawodu technik informatyk, którzy

aktywnie włączyli się w prace grupy: Bartosz Maryńczak – 2BT, Hubert Tytuła – 1BT, Jakub Pieczykolan – 1BT, Szymon Siedlecki – 1BT.

W przygotowaniu dokumentacji zgłoszeniowej w postaci filmu, pomogli także uczniowie zawodów technik cyfrowych procesów graficznych oraz technik fotografii i multimediiów: Konrad Niedziela – 4CT, Wiktora Stopa – 4CT, Natalia Szatała – 4CT, Barbara Surmacz – 4CT, Rafał Brzuś – 2DT.

Ekonomik

tyk: Szymon Hałucha, Piotr Kwiecień, Kamil Kalmus, Dariusz Maryńczak, Mateusz

UCZELNIA

Gaudeamus igitur

333 studentów rozpoczęło studia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Zamościu. Podczas uroczystości, która odbyła się 10 października, rektor uczelni dr hab. Andrzej Samborski odebrał od przedstawiciela ministra nauki Jarosława Gowina symboliczny czek opiewający na ponad 8 mln złotych, które w najbliższych latach otrzyma PWSZ z resortu szkolnictwa wyższego.

-Nowy rok akademicki będzie rokiem wyzwań dla uczelni. Jesteśmy na etapie wprowadzania zapisów nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Ustawa ta niejako pokazuje, jakie nowe zadania przed nami stoją, nowe wyzwania i nowe działania. Poza tym mimo kryzysu demograficznego nie narzekamy na brak studentów. Nabór na pierwszym roku jest podobny do tego, jaki był w ubiegłym roku, czyli ponad 300 osób. Cieszymy się, że spośród ofert edukacyjnych polskich uczelni, młodzi ludzie wybierają zamojską PWSZ. Jesteśmy z tego dumni. – powiedział nam **dr hab. Andrzej Samborski**, rektor uczelni. Dodał przy tym, że największym zainteresowaniem w tym roku cieszyły się takie kie-



przyszłość w służbach mundurowych. Wcześniej chciałbym jednak wiedzieć jak to wygląda „od kuchni”. Poza tym waham się jeszcze, czy wybrać służbę w wojsku, czy w policji. Mam nadzieję, że studia pomogą mi podjąć dobrą decyzję-tłumaczy z kolei **Paweł Wójcik**, student I roku bezpieczeństwa narodo-

logii angielskiej, pedagogiki, turystyki i rekreacji, mechaniki i budowy maszyn, a także logistyki.

Po immatrykulacji studentów I roku, do zebranych na auli gości zwrócił się przewodniczący Rady Samorządu Studenckiego **Paweł Przybysz**, który podziękował władzom uczelni za dotychczasową współpracę, powitał studentów I roku oraz zachęcał do angażowania się w działalność kół naukowych i Samorządu Studenckiego.

Tegoroczny wykład inauguracyjny pt. „100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości w perspektywie synergii w ujęciu historyczno-politologicznym” wygłosił **prof. zw. dr hab. Henryk Chałupczak**, dyrektor Instytutu Nauk Społecznych PWSZ w Zamościu.

Podczas uroczystej inauguracji uczelnia otrzymała prezent od wicepremiera, ministra nauki i szkolnictwa wyższego, **Jarosława Gowina**. Niezwykle cenny prezent – czek opiewający na ponad 8 mln złotych, jakie otrzyma PWSZ w Zamościu.

-W związku z wejściem w życie Konstytucji Dla Nauki, czyli reformy szkolnictwa wyższego pan wicepremier Jarosław Gowin wywalczył dla uczelni publicznych dodatkowe 3 miliardy złotych w obligacjach Skarbu Państwa na inwestycje. Środki te będą sukcesywnie przekazywane uczelniom, czyli ministerstwo nauki będzie wykupywało te obligacje w przeciągu dwóch lat. Na koniec 2020 roku otrzymana kwota znajdzie się na koncie uczelni.

Dla PWSZ w Zamościu to nie mała kwota, bo 8084 000 złotych. Społeczność akademicka do tej pory nie wiedziała jaka to będzie kwota, więc jest to swe- go rodzaju niespodzianka.- mó-

nie się proces podnoszenia wynagrodzeń. Wzrosną minimalne wynagrodzenia w szkolnictwie wyższym. Rozpocznie się proces rozłożony na trzy lata podnoszenia wynagrodzeń aż o około 30 procent dla pracowników akademickich. – dodał szef gabinetu ministra Gowina.

Na zakończenie uroczystości odśpiewany został hymn akademicki „Gaudeamus igitur”, po czym rektor prof. nadzw. dr hab. Andrzej Samborski wypowiedział końcowe słowa: *Rok akademicki 2018/2019 w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Szymona Szymonowicza w Zamościu uważam za otwarty.*

Z okazji Inauguracji Roku Akademickiego 2018/2019 odbyły się: liturgia w Cerkwi św. Mikołaja w Zamościu – 13 października (sobota) o godz. 10 i msza św. w Kościele św. Katarzyny w Zamościu – 14 października (niedziela) o godz. 10. W obu udział wzięły władze uczelni, studenci i pracownicy.

Przypomnijmy, że w PWSZ w Zamościu studiuje około tysiąc osób. Uczelnia prowadzi studia licencjackie na kierunkach: bezpieczeństwo narodowe,



runki jak: bezpieczeństwo narodowe, pielęgniarstwo, finanse i rachunkowość, a także filologia angielska.

O to, dlaczego młodzi ludzie wybierają PWSZ i takie kierunki zapytaliśmy samych studentów.

-Dlaczego turystyka na PWSZ? Wybrałam ten kierunek, bo mi się spodobał ten zawód i myślę o karierze w branży turystycznej. Ważna była też odległość uczelni od domu. – mówi nam **Gabriela Koziółek**, która rozpoczęła naukę na I roku turystyki i rekreacji.

-Wybrałem bezpieczeństwo narodowe, bo interesuje mnie

wego.

Tradycją stało się, że podczas inauguracji wręczone zostają Laury „Zasłużony dla uczelni”. W tym roku otrzymali je: **prof. dr hab. Waldemar Martyn** pierwszy rektor PWSZ w Zamościu, dzięki którego staraniom uczelnia powstała, aktualnie prorektor ds. studenckich PWSZ oraz **Andrzej Urbański**, dyrektor Muzeum Zamojskiego, które współpracuje z uczelnią.

Podczas uroczystej Inauguracji roku akademickiego 2018/2019, indeksy z rąk rektora uczelni odebrali przedstawiciele poszczególnych kierunków studiów – bezpieczeństwa narodowego, pielęgniarstwa, finansów i rachunkowości, filo-



szansa dla uczelni by przeprowadzić zaplanowane prace rozwojowe w PWSZ.

-Może to być zakup aparatury

filologia angielska, finanse i rachunkowość, pedagogika, turystyka i rekreacja, pielęgniarstwo oraz studia inżynier-



badawczej, zakup nowych budynków lub przebudowa już istniejących. To naprawdę dobry czas dla środowiska akademickiego. Od stycznia rozpoc-

skie na kierunkach logistyka, czy mechanika i budowa maszyn.

DR

MOTORYZACJA

Można jechać bez OC i dowodu

Od 1 października 2018 r. dowód rejestracyjny i polisę OC możesz zostawić w domu. W razie kontroli - za brak przy sobie tych dokumentów - nie dostaniesz mandatu.

Zniesienie obowiązku posiadania przy sobie dowodu rejestracyjnego i polisy OC to efekt przygotowanej przez Ministerstwo Cyfryzacji (MC) nowelizacji ustawy - Prawo o ruchu drogowym i podpisania przez ministra cyfryzacji odpowiedniego komunikatu w tej sprawie.

Co ważne, brak obowiązku posiadania przy sobie dowodu rejestracyjnego i polisy OC nie oznacza, że nie będziemy kon-

trolowani. Będziemy. Dane pojazdu i informacje o zawartej polisie gromadzone są w CEPiK-u (Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców). Podczas kontroli uprawnione służby (np. Policja, straż miejska, czy Inspekcja Transportu Drogowego) sprawdzą dane w jednej z baz CEPiK.

Dowód rejestracyjny nadal pozostaje obowiązującym dokumentem niezbędnym przy załatwianiu formalności m.in. w Stacjach Kontroli Pojazdów, przy sprzedaży auta lub wyjeździe zagranicznym. Właściciele pojazdów nadal mają obowiązek ubezpieczenia OC. Nadal musisz mieć przy sobie prawo jazdy.



Nadal musisz mieć przy sobie dowód rejestracyjny i odpowiednie ubezpieczenie, jeśli będziesz prowadzić pojazd, który został zarejestrowany

poza Polską. Zniesienie obowiązku posiadania przy sobie dowodu rejestracyjnego wiąże się również

ze zmianą dotyczącą zatrzymywania i zwrotu tego dokumentu. Do tej pory dowód rejestracyjny był zatrzymywany fizycznie. Od 1 października 2018 r. - w przypadku, gdy pojazd nie spełnia wymagań ochrony środowiska, zagraża bezpieczeństwu lub porządkowi ruchu drogowego - uprawnione służby odnotują zatrzymanie dokumentu w systemie informatycznym. Informacja o zatrzymaniu zostanie przekazana do Centralnej Ewidencji Pojazdów, a kierujący otrzyma - podobnie jak dotychczas - pokwitowanie. Zwrot dokumentu będzie mógł odnotować zarówno organ (np. urząd miasta), który go wydał, jak i dowolna jednostka w ramach podmiotu, który go zatrzymał.

Źródło: ezamosc.pl

Marszałek wraca do Zamościa

Podczas II wojny światowej pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego został zniszczony przez Niemców. 5 listopada pomnik Marszałka „wróci” do Zamościa. Monument stanie przed Klubem Batalionowym. Trwają prace przygotowujące do tego wydarzenia.

Od początku września trwają wielkie przygotowania do powitania w Zamościu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przed budynkiem Klubu Batalionowego leżą już granitowe płyty i stoi postument, na którym 5 listopada zobaczyć będzie można przepiękny pomnik,



ufundowany przez mieszkańców Zamościa. Całą akcję odbudowy pomnika prowadził od początku Społeczny Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zarówno komendant 32 Wojskowego Oddziału Gospodarczego - ppłk Jerzy Muzyka, jak i prezydent Miasta Zamość - Andrzej Wnuk są zadowoleni z przebiegających prac i ze współpracy. Pod koniec października planowane jest zakończenie wszystkich prac.

Pierwotny pomnik powstał w latach 30. Ubiegłego wieku. Na pomniku widniał napis: "Piłsudskiemu, pierwszemu Marszałkowi Polski, 3 Pułk Artylerii Legionów. 1933 (rok)". Przedwojenny pomnik wraz z postumentem miał jedenaście metrów wysokości. Trzy lata po jego

odstąpieniu ustawiono przed nim także rodzaj triumfalnej bramy. Zdobiły ją m.in. dwa orły z rozpostartymi skrzydłami oraz płaskorzeźby rycerzy. W sierpniu 1942 r. pomnik został zniszczony przez Niemców.

Odbudowany pomnik stanie przed Klubem Batalionowym, który znajduje się przy ulicy Piłsudskiego.

Uroczyste obchody odsłonięcia pomnika odbędą się 5 listopada. Zaczynamy Mszą Św. o godzinie 10.00, w Kościele Św. Michała Archanioła. Na to wydarzenie Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Marszałka zaprosił m.in. prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Kasia Figura, red.

Międzynarodowo o dysleksji

Do Zamościa zjechali nauczyciele, dyrektorzy szkół, przedstawiciele organizacji pozarządowych - w sumie 22 osoby z Turcji, Bułgarii, Rumunii, Włoch i Portugalii. Rozmawiano m.in. o organizacji nauczania w Zamościu i kształceniu w polskich szkołach.

Konferencja odbywająca się w Zamościu (28.09.) została zorganizowana w ramach projektu „DysTRANS - Supporting Dyslexic Individual in Transition from Primary to Lower Secondary School” (Erasmus Plus). Realizują go I Społeczna Szkoła Podstawowa im Unii Europejskiej w Zamościu, wspólnie z partnerami.

Projekt zajmuje się problematyką pomocy dzieciom dyslektycznym. Koncentruje się na wypracowaniu narzędzi, które ułatwią uczniom (a także rodzicom i nauczycielom) przejście z etapu edukacji wczesnoszkolnej do etapu edukacji podstawowej. Podczas dzisiejszej konferencji główne referaty wygłoszą:

tyką pomocy dzieciom dyslektycznym. Koncentruje się na wypracowaniu narzędzi, które ułatwią uczniom (a także rodzicom i nauczycielom) przejście z etapu edukacji wczesnoszkolnej do etapu edukacji podstawowej. Podczas dzisiejszej konferencji główne referaty wygłoszą:

tyką pomocy dzieciom dyslektycznym. Koncentruje się na wypracowaniu narzędzi, które ułatwią uczniom (a także rodzicom i nauczycielom) przejście z etapu edukacji wczesnoszkolnej do etapu edukacji podstawowej. Podczas dzisiejszej konferencji główne referaty wygłoszą:



prof. dr hab. Marta Bogdanowicz, wybitna polska specjalistka w zakresie dysleksji, dziecięcy psycholog kliniczny, była dyrektor Instytutu Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego, założycielka, wieloletnia przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Dysleksji, wiceprzewodnicząca Europejskiego Towarzystwa Dysleksji, członek międzynarodowych towarzystw naukowych oraz Daniela Boneva - Prezes Zarządu Bułgarskiego Stowarzyszenia Dysleksji, członek międzynarodowych organizacji edukacyjnych, koordynator projektów europejskich, doradca instytucji Unii Europejskiej.

Źródło: zamosc.pl, fot. UM w Zamościu

Zamość dziś i wizje jego rozwoju

Zamość dziś, koncepcje rozwoju oraz wizja akademickiego miasta – to tematy dyskusji debaty kandydatów na prezydenta miasta Zamościa, jaka odbyła się 15 października. Zorganizowała ją Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Zamościu.

W debacie zorganizowanej przez PWSZ wzięli udział: **Sławomir Ćwik** (kandydat Zamojskiej Koalicji Obywatelskiej stworzonej przez PO, Nowoczesną, SLD i PSL), **Marta Pfeifer** (kandydatka niezależna – KWW Marty Pfeifer), **Jarosław Sachajko** (poseł na Sejm RP, kandydat Kukiz'15) oraz **Andrzej Wnuk** (aktualny prezydent Zamościa, kandydat bezpartyjny popierany przez PiS). Moderatorem debaty był **prof. zw. dr hab. Henryk Chałupczak**, dyrektor Instytutu Nauk Społecznych PWSZ. Uczelnia jako renomowana, autonomiczna i niezależna instytucja dała rękojmię rzetelności i gwarancję jakości dyskusji.

Debatę otworzyli przewodniczący Samorządu Studenckiego PWSZ w Zamościu **Paweł Przybysz** oraz studentka kierunku bezpieczeństwo narodowe **Natalia Szykuła-Bilska**. Na początku kandydaci mogli zaprezentować swoje sylwetki, dokonania i zarys swoich programów. Zgodnie z przyjętym porządkiem w kolejnej rundzie kandydaci mieli okazję ocenić obecny stan społeczno-gospodarczy miasta i przedstawić swój punkt widzenia na wydarzenia i działalność władz samorządowych w Zamościu. Następnie wszyscy ubiegający się o urząd prezydenta Zamościa mieli okazję zaprezentować swoje wizje rozwoju Hetmańskiego Grodu, pomysły pozyskiwania inwestorów, walki z bezrobociem oraz emigracją osób młodych z

CSM Zamość, mieszkańcy miasta, radni, przedstawiciele różnych



komitetów wyborczych, pracownicy uczelni, przedsiębiorcy.

W związku z tym, że debata odbywała się w uczelni nie mogło zabraknąć kwestii wizji rozwoju Zamościa, jako miasta akademickiego. Jak podkreślił prowadzący debatę prof. Chałupczak hasło akademickości Zamościa jest bardzo popularne i pojawia się w programach różnych komitetów wyborczych. Jak z tym pytaniem poradzić sobie kandydaci?

-Samorząd jest powołany do tego, aby wspierać inicjatywy, które już są, czyli np. wspierać państwową uczelnię, a taką jest PWSZ w zakresie jej rozwoju i możliwości dalszego rozbudowywania swojego majątku, pozyskiwania studentów. My to robimy. Kiedy uczelnia zwraca się do nas z propozycją, czy też wnioskiem o budowę nowego obiektu pielęgniarskiego to my stajemy na głó-

ma inicjatywę ustawodawczą i może taką ustawę o utworzeniu

wyższej uczelni zaproponować Sejmowi. Sejm ją przyjmie albo nie przyjmie, w zależności od układu politycznego. Od tego jest polityka. Co my robimy? Od czterech lat rozmawiamy z ministrami, z wicepremierem Gowinem, o tym, żeby w Zamościu powołać na początek Akademię Zamojską. Czyli taką uczelnię, która będzie troszeczkę niżej niż uniwersytet, ale która będzie dawała wyższe wykształcenie magisterskie, kształcić, czy też promować doktorów. Problemem oczywiście są kadry. Problemem jest majątek i chęć. No i najważniejsze problemem jest strategia państwa – czy państwo, czy rząd, czy parlament chce w Zamościu stworzyć taką uczelnię? No nie. – pytał Andrzej Wnuk.

-Mamy różne sposoby sprawowania prezydentury. Chciałem powiedzieć, że samorząd bardzo dużo może. Mówię o wizji prezydenta, który będzie kreował rozwój. (...) Mamy w Zamościu szesnaście kierunków, w tym tylko siedem, które się nie pokrywają między uczelniami. (...) Samorząd już wiele lat temu powinien się starać je (uczelnie – przyp. D.Cz.) połączyć, wykorzystać wielki potencjał, który był. Tak naprawdę musimy stawiać na wysokie technologie, czyli na edukację. (...) Byłem w Leuven ze studentami na trzytygodniowym szkoleniu. To miasteczko stu tysięcy mieszkańców to są studenci. Jedna trzecia to są studenci. Do tego musimy dążyć, żeby do Zamościa, który się połączy z gminą, ściągnąć ludzi (...). Jak powstał uniwersytet w Rzeszowie? Z Zamościa odeszło dwóch profesorów. Dlaczego? Bo akuratnie miasto Rzeszów dało im mieszkania. To jest właśnie kreacja oddolna. Jeśli my na dole przygotowujemy wszystko to rząd, czy sejm nie będzie miał innego wyjścia, tylko będzie musiał powołać w Zamościu dużą uczelnię akademicką. – przedstawiał swo-

je stanowisko poseł Jarosław Sachajko, kandydat Kukiz'15.

-Czy należy budować nową konkurencyjną uczelnię, czy też budować na bazie tego co mamy? To musi być decyzja senatorów tych uczelni. To musi być służebna rola samorządu i pomoc w bazie lokalowej. W tym możemy pomóc. Pytanie czego państwo, jako władze uczelni oczekujecie od samorządu. Zapewniam państwa, że damy wam wszystko, to, co możliwe w granicach prawa. Wydaje mi się, że powinniśmy dążyć do tego, aby te tradycje akademickości Zamościa były stale rozwijane. Jest to bardzo ważne, aby Zamość był prężnym ośrodkiem akademickim. Musi-

Takie są realia. Liczę na to, że będzie to przebiegało tak owocnie jak do tej pory. (...) Jeśli chodzi o kierunki, wspominałem o kierunkach związanych z informatyką i programowaniem. One w tej chwili są najbardziej chwytnie na rynku. Praktycznie każdy z absolwentów nie ma problemów ze znalezieniem pracy. Dobrą podstawą byłoby tworzenie na poziomie szkół średnich np. techników klas przygotowujących przyszłych studentów do studiów informatycznych, którzy albo zdecydowali by się na podjęcie studiów w szkole wyższej na terenie Zamościa, lub mogliby bez problemu pracować jako technicy programiści, bez konieczności wyjeżdżania z Zamościa. – zaprezentował swoją wizję Sławomir Ćwik, kandydat Zamojskiej Koalicji Obywatelskiej.

Podczas tej części debaty kanclerz PWSZ **Jerzy Korniluk** przedstawił historię współpracy uczelni z władzami samorządowymi Zamościa oraz byłym wojewodą lubelskim **Genowefą Tokarską** w zakresie pozyskiwania bazy lokalowej oraz rozwoju PWSZ. Biorąc udział w dyskusji wykładowcy uczelni podkreślali współpracę z firmami i przedsiębiorcami o



my mieć świadomość, że nieopodal, bo 80 km od nas jest ogromny ośrodek akademicki – Lublin. Jest doskonale skomunikowany. Mierzmy siły na zamiary. Zróbmy coś dobrego, co będzie z korzyścią dla młodych ludzi, a potem dla Zamościa. Musimy mieć świadomość w jakich ramach się w tym pomyśle obracamy. Wszyscy chcemy, żeby Zamość był przyjaznym miastem, otwartym dla inwestorów i turystów. Dlatego musimy o tym rozmawiać. Wy jako młode pokolenie musicie się angażować, bo to wy po nas przejmiecie pałeczkę i wy będziecie decydować o losie mieszkańców. – mówiła kandydatka Marta Pfeifer.

-To że tę debatę odbywamy w PWSZ, a nie gdzie indziej to nie jest przypadek. Jeszcze kilka lat temu w Zamościu funkcjonowało kilka uczelni. Jak widzimy została jedna, najlepsza. Praktycznie ten akademicki wymiar Zamościa możemy opierać na współpracy między samorządem a PWSZ.

tworzeniu kierunków kształcenia na danych kierunkach zgodnie z potrzebami rynku pracy. Zwrócili też uwagę, że zamiast tworzenia w Zamościu kolejnej szkoły wyższej należałoby raczej skupić się na rozbudowie już istniejącej.

Na zakończenie wydarzenia rektor PWSZ **prof. nadzw. dr hab. Andrzej Samborski** podziękował kandydatom, którzy w komplecie wzięli udział w debacie, jak również młodzieży, studentom i osobom zabierającym głos w dyskusji.

Debata cieszyła się sporym zainteresowaniem lokalnych mediów, gdzie można zobaczyć również relacje video. O tym, kto ją wygrał każdy ma swoje zdanie. Tego kto zostanie nowym prezydentem Zamościa dowiemy się już 21 października. Pamiętajcie, że Wasz głos się liczy!

Daniel Czubara



Zamościa do większych miast, czy koncepcje budowy mieszkań. Mogli też przedstawić swoje stanowisko na temat podatków, czy wyjaśnić zebrany skąd znajdują źródła finansowania swoich pomysłów. Kandydaci odpowiadali również na pytania osób, które przybyły „na żywo” obejrzeć debatę. Wstęp mieli wszyscy. Poza studentami wzięli w niej udział uczniowie zamojskich szkół średnich—ZSP nr 1 w Zamościu i LO

wie, żeby się zmieścić w czasie założonym i pomóc uczelni w rozwoju. Kiedy uczelnia zwraca się do nas żebyśmy wspólnie zorganizowali event dla młodzieży to miasto to robi. Taka jest rola miasta – służebna i pomocnicza. – ocenił Andrzej Wnuk, aktualny prezydent, ubiegający się o reelekcję. Nie jesteśmy w stanie zbudować tutaj wielkiego kampusu sami. Natomiast jesteśmy w stanie to zrobić z rządem, który

Czy można chcieć życia bez pragnień? I czy niedostatek pragnień jest lepszy niż prawdziwy niedostatek? Na te i inne nurtujące nasz egzystencjalny byt pytania, znajdziecie odpowiedź w debiutanckiej książce hinduskiego pisarza Vikasa Swarupa pt. „Slumdog. Milioner z ulicy”. Ale po kolei...

Czynnikiem, który przeważał w decyzji o sięgnięciu po tę pozycję była znajomość samego tytułu filmu. Namawiał mnie też redaktor „Skafandra”, podkreślając, że w 2009 roku „Slumdog” znalazł się na 4. miejscu w zamojskiej bibliotece pod względem liczby wypożyczeń.

Przystępując do lektury miałem tylko szcztakowy zarys tego, o czym będę czytał – historia hinduskiego chłopca, który wychowując się w slumsach, w totalnej biedzie, dzięki udziałowi w popularnym teleturnieju, ma zostać milionerem. Wybieram więc odpowiednią chwilę i nastrój, zaparzam kawę, i z nieco mieszanymi odczuciami i niezaspokojonym pragnieniem pochło-

Słów parę o Slumdogu

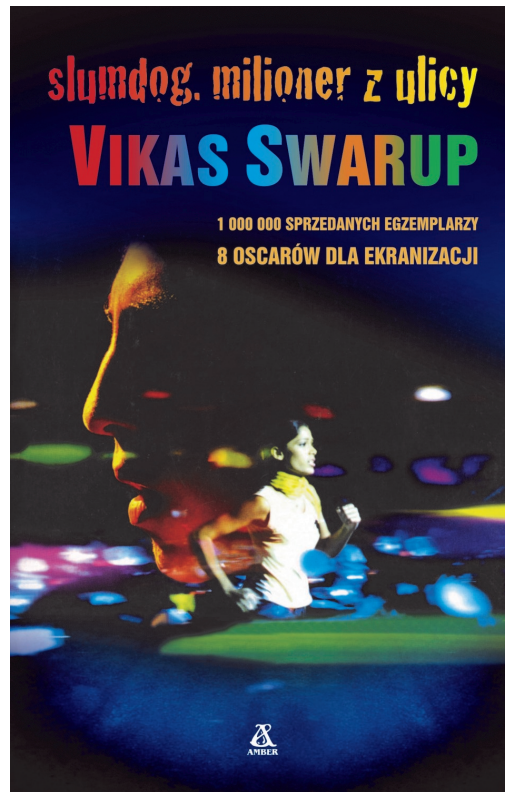
nięcia kolejnej historii, która ma wzruszyć – zaczynam od-dawać się lekturze. „Zostałem aresztowany. Za to, że wygra-łem miliard rupii”. Tak zaczyna się książka, która już od samego początku, od pierwszych słów, daje mi do zrozu-mienia, że życie głównego bo-hatera Rama Mohammada Thomasa nie jest usłane przy-słowiowymi „różami” – chłó-piec nie ma lekko, a skorum-powany i niesprawiedliwy system polityczny stara się za wszelką cenę stłumić w nim marzenia o wielkich pienią-dzach. Sama akcja powieści jest specyficzna, gdyż wyda-rzenia w niej przedstawione, nie zachowują chronologicznej kolejności. Nie ukrywam, że stanowiło to dla mnie pro-blem, gdyż nie jestem przy-zwyczajony do takiej kon-strukcji fabuły. Jednak w miarę pochłaniania kolejnych stronic, zapomniałem o drob-nych niedogodnościach i cał-kowicie zaabsorbowany pró-bowałem jak najlepiej wczuć

się w sytuację Thomasa. Oglądając telewizyjny zapis pro-gramu, Thomas opowiada mi swoją tragiczną, ale zdumie-wającą historię życia, przez które prowadzi go niezawodny instynkt. Każdy rozdział stanowi tutaj osobne opowia-danie, a każde z pytań to jakiś etap życia Thomasa – dzieciń-stwo pod opieką księdza, spo-tkanie australijskiego pułkow-nika, mającego obsesję na punkcie bezpieczeństwa, nie-legalna praca przewodnika w Tadź Mahal.

Wielkim atutem autora książ-ki jest jego styl piśmiennictwa – niezwykle moralizatorski, a zarazem prosty w przekazie, zmuszający czytelnika do szu-kania odpowiedzi i skłaniający do refleksji. Swarup kładzie też duży nacisk na problemy współczesnych Indii – konflikt na tle religijnym, choroby i niesprawiedliwość, gdzie każ-dy walczy o przetrwanie na swój sposób, a śmierć bied-nych, zagłodzonych dzieci wpleciona jest w codzienną

odpowiedzi na pytania zada-wane przez Prema Kumara i te stawiane przez życie. Wbrew beznadziejnej sytuac-ji w jakieś przyszło-mu się znaleźć i apo-dyktycznej wizji przyszłości, chłopiec nie poddaje się, cały czas próbuje napra-wić ten okrutny świat i walczy o naj-cenniejsze wartości w życiu – o przyjaźń, miłość...

Wszystkich, którzy nie sięgnęli jeszcze po książkę ani nie oglądali filmu, zachęcam do zapoznania się z historią tego niezwykłego chłopca, który wspaniale pokazał nam, jak walczyć o marzenia, o lepsze jutro... Na pewno się nie zawie-dziesz, drogi Czytel-niku.



egzystencję ludzi, którzy prze-chodzą obok niej obojętnie.

Ram pomimo codziennej wal-ki o przetrwanie nie rezygnuje ze swoich marzeń, poszukując

Arkadiusz Maruszak
absolwent PWSZ w Zamościu

Nie warto eksperymentować 50 twarzy Pazury

Dopalacze to rodzaj narkoty-ków, które są wyjątkowo nie-bezpieczne dla zdrowia. Coraz częściej po substancje psycho-aktywne sięgają bardzo mło-de osoby, często nie-świadome ich zagro-żenia.

Dopalacze, podobnie jak narkotyki, mają działanie psychoaktywne, wywołują w organizmie określone stany – odurzenie, ha-lucynacje czy euforię. Konsekwencje zażycia dopalaczy bywają bar-dzo przykre, są to m.in.: zawał serca, udar mózgu, stany agresji, które mogą doprowadzić do samo-bójstwa lub zabójstwa, niewydolność nerek lub wątro-by. Aby pokazać młodzieży, z czym wiąże się zażywanie środków psychoaktywnych, 3 października aktorzy krakowskiego Teatru

Edukacji i Profilaktyki „Maska” w sugestywny sposób przedsta-wili historię uzależnienia.

„Z początku niewinna zabawa zmieniła się w koszmar, a na-

nie teatru.

Spektakl „Laboratorium życia” został zaprezentowany w ra-mach realizacji programu profi-laktycznego przez Powiatowe Centrum Po-mocy Rodzi-nie w Hrubie-szowie, które-mu to ser-decznie dzię-kujemy za możliwość udziału w tym przemawiają-cym do wyb-rażni młodzie-ży spektaklu. Uczestniczyli w nim uczniowie z klas: I b, I c, II a i II tb. Koordynacją działania na



stępnie w uzależnienie, które nie pozwalało nawet na spokojny sen. Retrospekcje zaczynają mieszać się z rzeczywistością, a Laura czuje przerażenie” - czytamy w opisie widowiska na stro-

terenie szkoły zajęła się Monika Jabłońska – pedagog szkolny.

Oprac. i foto: Daniel Buchowiecki, ZS Nr 1 w Hrubieszowie

Zapraszamy wszystkich lubiących się po-śmieć na jedyny w swoim rodzaju wieczór satyry i humoru z Cezarym Pazurą.

Jeden z najpopular-niejszych i najbardziej lubianych aktorów wystąpi ze swoim pro-gramem „50 twarzy Czarka Pazury” 21 października 2018 r. o godz. 14.00 w Zamojskim Domu Kultury. Aktor ma już za sobą dwa własne kabareto-we benefisy. Pierwszy odbył się w Krakowie w 2005 z udziałem Marcina Dańca i Jerze-go Kryszaka. Kolejny miał miej-sce w 2011 roku z okazji 25-lęcia jego kariery artystycznej w katowickim Spodku. Występo-wał na nim sam jubilat w asyście Kabaretów Ani Mru-Mru i kaba-retu Moralnego Niepokoju. Cezary potrafi także śpiewać co udo-



wodnił w 1999 roku wydając własną płytę.

Bilety w cenie 50 i 60 zł do na-bycia w sekretariacie ZDK oraz na www.kupbilecik.pl

Kasia Figura

Partnerzy gazety „Skafander”



ezamosc.pl
regionalny portal informacyjny

lubiehrubie.pl

Skafander. Bezplatna Gazeta Akademicka

Redaktor naczelny: Daniel Czubara

Adres redakcji: 22-400 Zamość, ul. Pereca 2, pokój 116 (I piętro), tel. 663-188-005

FB: facebook.com/skafander.info,

YouTube: youtube.com/user/skafandertv

E-mail: skafander.info@gmail.com **ISSN:** 2082-5307

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Szymona Szymonowica w Zamościu, ul. Pereca 2, tel. 84-638-34-44

www.pwsz.zamosc.pl

Druk: Polska Press Sp. z o.o., ul. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź

Nakład: 5000 egzemplarzy

Reklama: tel. 663-188-005, skafander.reklama@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowywania, skracania i redagowania nade-słanych tekstów oraz do publikowania danych personalnych laureatów konkursów i krzyżówek. Wszelkie prawa zastrzeżone. Za niezauważone błędy przepraszamy.

DZIAŁ LITERACKI

Lokaj i hrabia (cz. 2)

Światelko w tunelu

Hrabia Borys Lank siedział na krześle w salonie, z kolanami pod brodą, skulony niczym małe dziecko. Wypił już około litra wody, próbując wypłukać z siebie cały alkohol wypity w ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin. Niestety, nie przynosiło to oczekiwanych efektów. Mężczyzna był okropnie zmęczony, szumiało mu w głowie, a cisza dzwoniła w uszach. Oczywiście same mu się zamykały. Walczył jednak, za wszelką cenę nie chciał zasnąć. Zrzucił nawet koc, który przyniósł mu Lokaj. Co jakiś czas wstawał, by rozprostować kości, krążył chwilę po pokoju i znów siadał w tej samej pozycji. Był sam. Służbie kazał kłaść się do łóżek. Tylko Lokaj przychodził sprawdzać co pół godziny, czy jego panicz nie zrobił sobie nic głupiego.

Gdy zaczęło świtać, Borys był bliski obłądu. Nie tylko po zarwanej nocy i niezwykłych przeżyciach.

— Lokaj! — dał się, gdy tylko usłyszał kroki w holu.

— Tak, sir? — zaspany mężczyzna stanął w drzwiach.

— O to ty, dobrze.

— Myślał pan, że ktoś inny? — spytał zdziwiony.

— Nie byłem pewny... Ale wracając... Lokaj, to wszystko jest jakiegoś okropne!

— Ma pan na myśli przegraną czy bezsenność?

— Nie spałem specjalnie! Myślałem, że to tylko jakiś szalony sen, pijacka mrzonka, ale około piątej trzydziści zdałem sobie sprawę, że to trwa już za długo!

— Brawo — mruknął jakby do siebie.

— Lokaj... — jęknął, zrywając się z krzesła. — Co teraz będzie?

— Zapewne przyjdą tu, jak pan mówi, i zabiorą wszystko, co pan ma. Później będzie pan musiał zwolnić służbę, bo nie będzie pana stać na jej utrzymanie. A potem najpewniej zajmą pana pałac — odparł niewzruszony. — Szkoda, że ucierpią na tym niewinni ludzie — dodał z wyrzutem.

— Kiedy ja nie chciałem!

— Jak zawsze!

— Spokojnie, Lokaj, coś wymyślimy... — usiadł znów przy stole.

— Mam nadzieję, że mówiąc „my” nie miał pan na myśli mnie...

— Słuchaj — zignorował go — a gdyby tak zabrać co tylko się da i uciec?

— I co pan potem zrobi?

— Kupię nowy pałac — odparł z dziecinna naiwnością.

— Oni i tak pana znajdą, nie pomyślał pan o tym?

— No tak... — zamyślił się. — Ja nie chcę wszystkiego stracić...! — zawył, po czym opadł dramatycznie na stół.

Lokaj wywrócił oczami. Wiedział, że to również koniec jego samego, ale nie odczuwał strachu. Po Borysie spodziewał się praktycznie wszystkiego, nawet tego niespodziewanego. Przez te wszystkie lata zdążył się tego nauczyć. Dlatego wiedział, że prędzej czy później hrabia wpakuje ich wszystkich w większe kłopoty. Zaczął się już zastanawiać, gdzie

mógłby zacząć szukać nowej pracy. Nie był jeszcze aż tak stary, bo miał dopiero czterdzieści lat. A miał już za sobą spore doświadczenie. Może jakiś inny lord czy markiz będzie potrzebował pomocy...

Jego rozmyślenia zostały przerwane przez pisk dzwonka do drzwi. Borys drgnął nieznacznie na krześle, aż zaskrzypiała stara podłoga. Nie zmienił jednak pozycji. Lokaj westchnął cicho. Odwrócił się na pięcie i skierował do wyjścia. Szedł w miarę szybko, jednak dźwięk dzwonka rozległ się nagle jeszcze dwa razy. Przebył pięćdziesiąt metrów dzielące salon od wyjścia i otworzył drzwi. W progu stało czterech wysokich i dobrze zbudowanych mężczyzn w czarnych, jedwabnych garniturach, a na podjeździe cztery samochody typu van.

— Czy mogę w czymś pomóc? — zaczął Lokaj, udając spokój i opanowanie.

— Właściwie nie — odparł jeden z nich. — Byliśmy umówieni z Lankiem. Mam nadzieję, że ciągle tu jest... — dodał, jak się wydało Lokajowi, złowieszczo.

— Hrabia jest w salonie, spodziewał się panów.

— Świetnie...

Mężczyźni weszli, nie czekając na zaproszenie. Chcieli iść dalej, jednak ogrom budynku pokrzyżował ich zamiary. Nie wiedzieli, w którą stronę mają się skierować.

— Gdzie on jest?

— Już mówiłem, w salonie — Lokaja rozbawiła ich nagła niemoc.

— Zaprowadź nas.

— Proponowałbym jednak, żeby panowie zaczęli w pokoju gościnnym, albo nie, lepiej w gabinecie. Przyprowadzę hrabiego i będziecie mogli porozmawiać...

— Gdzie to jest?

— Schodami na górę, czwarte drzwi po lewo.

Mężczyzna obserwował jak gangsterzy znikają na krętych schodach, po czym sam pognął do salonu. Wpadł do pomieszczenia, bojąc się, że Borys w przypływie impulsu mógł uciec, jednak ten siedział cały czas rozwalony na stole. Serce mocno mu waliło, nie był przyzwyczajony do takiego stresu oraz biegania. Podszedł do hrabiego, by sprawdzić, czy jeszcze żyje.

— Jest ich czterech, przyjechali czterema samochodami — powiedział w końcu. — Czekają w gabinecie

— Lokaj, zrób coś...

— Ale co?

— Nie wiem, przebij opony, spuść paliwo...

— Rozumiem pana, ale to by tylko pogorszyło sytuację.

— Oni nie mogą zabrać moich rzeczy! — hrabia zerwał się na równe nogi.

— Wiem, spokojnie. Ale to dla pańskiego dobra. Niech pan pójdzie z nimi porozmawiać...

— Wymyślisz coś? — przerwał mu.

— Spróbuję, ale...

— Dobrze. Trzymaj kciuki.

Borys wyprostował się dumnie

i dziarskim krokiem skierował się do drzwi. Jednak gdy tylko odwrócił się do Lokaja plecami, skrzywił się jak po zjedzeniu wiadra cytryn. Czuł, jak paraliżuje go strach. Wchodząc po schodach musiał zdjąć swoje ulubione buty, gdyż obcasy drżały na stopniach. Stanął przed gabinetem, założył z powrotem pantofle, wziął głęboki oddech i nacisnął klamkę. Ciężkie drzwi zaskrzypiały od powolnego przesuwania. Wysunął ostrożnie głowę i dostrzegł czekających mężczyzn. Jeden z nich wyglądał przez okno, drugi przeglądał pozycje w bibliotece, kolejny siedział naprzeciw biurka, a czwarty siedział przy nim i palił cygaro. Borys wszedł niepewnie, jednak szybko się wyprostował starając zachować pozory.

— Miło cię widzieć Lank — zaczął człowiek przy biurku, zaciągając się dymem.

— Mi... Ciebie również...

Hrabia stał przy drzwiach i za

ścian budynku, najszybciej jak mógł, okrążając go niemal w połowie. Wszedł na podjazd od tyłu. Podszedł do pierwszego samochodu i kucnął przy oponie. Wyjął sekator zza paska od spodni i już miał zrobić z niego użytek, gdy usłyszał trzask drzwi. Podniósł wzrok. Obok niego stał mężczyzna z pistoletem w ręku. Lokaj rzucił narzędzie i wstał z uniesionymi rękami.

— Sznyciarz... — wycedził kierowca. — Wynoś się stąd albo zastrzelę jak psa!

Przerażony Lokaj wziął nogi za pas i sprintem pognął w stronę, z której przyszedł. Sam nie wiedział, skąd wzięło się w nim tyle energii, ale czuł, że jeśli nie będzie biegł wystarczająco szybko, tamten po prostu go zabije. Zatrzymał się dopiero przy drzwiach od werandy. Poczul się w miarę bezpiecznie. Wciąż jednak okropnie się stresował. „Borys mnie zabije” myślał. „Jak nie on, to Borys...”

Hrabia kucnął niedaleko drzwi wyjściowych na ztydu do dojenia krów i obserwował, jak mężczyźni w garniturach wynoszą ostatnie pudła. Od wymiany zdań w gabinecie, nie wypowiedział ani słowa. Patrzył tępo, jak cały jego dobytek, dziedzictwo przepada bezpowrotnie. Gdy drzwi zamknęły się za ostatnim człowiekiem, hrabia zamknął oczy. Nie mógł więc zauważyć, jak obok niego staje Lokaj, który do tej pory towarzyszył gangsterom przy przechodzeniu od pomieszczenia do pomieszczenia.

— Czy zostało mi cokolwiek? — spytał hrabia drżącym głosem.

— Obserwował pan przecie...

— Tak, ale mogłem coś przeoczyć! — spojrzał na niego wściekle.

— Poza pieniędzmi i samochodami zabrali wszystkie zabytkowe meble i antyki, które tylko dali radę wynieść. Spakowali książki, srebrne sztucze, porcelanowe zastawy, pana buty oraz ubrania od Armaniego, Versace, Hugo Bossa...

— Lokaj... — warknął.

— Ogrodnik, szofer, kucharz, sprzątaczką sami się zwolnili — kontynuował.

— A ty? — jęknął cicho.

— Tak więc jedyne, co panu zostało, to ten pałac, ja oraz jakaś stara sukienka.

— Sukienka? — Borys zmarszczył brwi, myśląc intensywnie. — Lokaj, sukienka! — ryknął, zeskaakując z ztydła.

Lokaj spojrzał na niego zaskoczony, ale hrabia popędził na złamanie karku do garderoby. Nie mając większego wyboru, ruszył za nim. Był już mocno zmęczony całą tą sytuacją oraz nieustannym bieganiem. Miał wrażenie, że jeszcze trochę i się wykończy. Wszedł do ulubionego pomieszczenia hrabiego i zastał go właśnie z ową sukienką. Nie rozumiał, dlaczego panicz posiadał coś takiego. Nigdy nie miał kobiety, a sam też nie gustował w aż takich przebieganiach. Poza tym nie była nawet ładna. Długa do pół łydki, z rękawem trzy czwarte, przeraźliwie szczupła u góry i lekko rozkloszowana u dołu, dziwnie płaska w okolicy klatki piersiowej, zapinana

na trzy kołki, najpewniej jedwabna, cała złota z dużymi niebieskimi wzorami.

— Co za idioci — zachichotał hrabia. — Jak mogli TO pominąć.

— Ja tam się wcale nie dziwię...

— Co? — spytał rozkojarzony, wciąż wlepiając wzrok w sukienkę.

— Gdy tylko na nią trafił, zaczęli się śmiać i nazwali pana starym zbroczeniem.

— Ha, idioci — prychnął. — Lokaj, czy ty wiesz, co to jest?

— Damskie ubranie?

— Nie...! Lokaj, ignorancie, to męska sukienka Davida Bowiego!

— Nie kojarzę...

— W tysiąc dziewięćset siedemdziesiątym drugim wydał płytę „The Man Who Sold the World” i na okładce, no i też na trasie po USA, był ubrany właśnie w tę sukienkę. Zresztą, została zaprojektowana przez Michaela Fisha...

— Jasne... — przytaknął Lokaj z lekkim przekąsem.

— Lokaju... — zaczął hrabia, patrząc na niego przebiegle. — Czy myślisz o tym samym, co ja?

— Skoro jest taka niezwykła, można by ją sprzedać...

— Właśnie to chciałem usłyszeć! Idziemy do domu aukcyjnego! — podskoczył i wskazał palcem w stronę wyjścia.

Hrabia z Lokajem siedzieli w wielkiej sali i czekali na rozpoczęcie ich aukcji. Wokół nich znajdowało się mnóstwo ludzi, bogatych snobów pragnących powiększyć swoje kolekcje. Wcześniej została sprzedana chińska waza dynastii Ming, czarny Ford chicagowskiej mafii z lat dwudziestych oraz patelnia Bruce’a Lee. Borys wiercił się niecierpliwie na swoim zielonym krześle, czując, jak rozpiera go podekscytowanie. Z minuty na minutę czuł, że jeszcze chwila i tego nie wytrzyma.

— Panie i panowie, a teraz coś specjalnego dla największych fanów Davida Bowiego...

— Lokaj, Lokaj, patrz! — piszczał hrabia, szarpiać go za rękaw.

Na podest weszła fantazyjnie ubrana pani, ciągnąc za sobą zasłoniętą gablotkę. Uśmiechając się sztucznie, złapała róg materiału i ostentacyjnie zerwała go ze szkła.

— Męska sukienka z siedemdziesiątego drugiego! — po sali rozległ się cichy jęk zachwyty. — Chyba nie muszę opowiadać jej historii, w końcu znają ją wszyscy szanujący się znawcy showbusinessu — zaśmiał się, a wraz z nim zgromadzeni. — Cena wywoławcza pięćdziesiąt tysięcy! Kto da sto!? Pani z drugiego rzędu. Pani z pierwszego proponuje dwieście, kto da więcej!

— Lokaj, słyszałeś!? Dwieście! — hrabia krzyczał mu do ucha.

— Pan w zielonej czapce daje dwieście pięćdziesiąt!

— Lokaj, Lokaj, będziemy bogaci!

— ... Trzysta! Kto da więcej!?

— Trzymaj mnie, bo zemdleję...!

— Trzysta po raz pierwszy, trzysta... Mamy czterysta!

— O Boże — jęknął Lokaj.

— Sprzedana za czterysta tysięcy pani w futrze!

— Lokaj! — zawył Borys, mnąc uszewkę służi. — Będziemy żyć! — opadł, omdlewając na krzesło.

Agnieszka Gruszka
uczenica I LO w Zamościu
Fot. Natalia Winiarczyk



Padwa walczy w I lidze!

Na siódmym miejscu znajduje się Padwa Zamość w tabeli I ligi piłki ręcznej po czterech kolejkach rozgrywek. Drużyna wspierana przez PWSZ w Zamościu dumnie reprezentuje Hetmański Gród na tym szczeblu rozgrywek, przez co Padwa stale powiększa grono swoich kibiców.

Bilans spotkań Padwy to dwa zwycięstwa i dwie porażki z naprawdę wyżej notowanymi rywalami. W inauguracyjnym spotkaniu szczyptorniści z Zamościa sprawili sporą niespodziankę swoim kibicom, wygrywając z AZS UW Warszawa 29:27.

Jedyne słowo, jakie ciśnie mi się na usta to дума. Chłopaki dali radę, wytrzymali presję i odrobili dużą stratę z pierwszej połowy. Cieszę się z tak udanej inauguracji – powiedział trener Padwy Marcin Czerwonka.

Padwa Zamość – AZS UW Warszawa 29:27 (13:15)

Padwa: Drabik, Wnuk – Sz. Fugiel 11, Szymański 5, Puskarski 4, T. Fugiel 4, Sałach 2, Mroczek 1, Gałaszkiwicz 1, Pomiankiewicz 1, Adamczuk, Kłoda, Bigos, Misalski, Teterycz, Samoszczuk

AZS UW: Nasiadko, Ner, Szałucki – Kwiatkowski 5, Bulej 4, Pietrzak 4, Steć 4, Przybysz 3, Kieloch 3, Leszczyński 2, Niemiec 2, Grzewiński. Widzów: 800. Sędziowali: Maciej Karwowski, Mirosław Kowalski (Przemyśl). Kary: Padwa – 4 min, AZS UW – 8 min. Niebieska kartka: Mateusz Leszczyński (AZS UW) – 60 min, za niesportowe zachowanie.

Po victorii i entuzjazmie przyszedł czas na szkołę życia, jakiej zamojskim zawodnikom udzielili gracze MTS Chrzanów. Beniaminek pierwszej ligi wyraźnie uległ gospodarzom 30:37 (12:18). Zamościanie przekonali się na własnej skórze, że w pierwszej lidze nawet chwila słabości może bardzo drogo kosztować.

- Chrzanów zawsze był ciężkim terenem – zauważył na profilu facebook'owym Padwy Tomasz Pomiankiewicz, po-

chodzący z Zamościa szczyptorniści z ekstraklasowym doświadczeniem.

- Przegrana w Chrzanowie była wyraźna. Na pewno mamy nauczkę, by nie tracić koncentracji nawet na moment. To było szczególnie widoczne podczas naszych powrotów po rzuconej bramce. Robiliśmy to za wolno, co gospodarze skrzętnie wykorzystywali – podsumował spotkanie opiekun Padwy.

wy Zamość o jedno trafienie (28:27).

- Przy jednej bramce różnicy o wyniku decydują zazwyczaj detale. A to zgubiona piłka, a to niepotrzebny faul, a to zbyt szybko oddany rzut. Nie zmienia to faktu, że jestem z chłopaków bardzo dumny. Przegraliśmy, ale pokazaliśmy serce do walki. Do wygranej nie zabrakło tak wiele – powiedział Marcin Czerwonka, trener zamojskiego beniaminka



MTS Chrzanów – MKS Padwa Zamość 37:30 (18:12)

Padwa: Bąk, Drabik, Wnuk – T. Fugiel 11, Mroczek 6, Puskarski 4, Sz. Fugiel 4, Teterycz 2, Pomiankiewicz 1, Kłoda 1, Gałaszkiwicz 1, Sałach, Bigos, A. Radwański, Szymański, Samoszczuk.

Sędziowali: Mirosław Pazur (Ruda Śląska), Grzegorz Schiwon (Zabrze). Kary: Chrzanów – 8 min; Padwa – 14 min.

W kolejnym spotkaniu zawodnicy Padwy zgotowali swoim kibicom porządny dreszczowiec. Po pasjonującej i trzymającej w napięciu do ostatnich sekund walce Czuwaj Przemyśl okazał się lepszy od Pad-

pierwszej ligi. Po raz kolejny oddzielny akapit należy się publiczności w hali OSIR. Doping był niesamowity i nie ulega wątpliwości, że dzięki wsparciu trybun zawodnicy trenera Czerwonki otrzymują dodatkowy zastrzyk energii.

W swoim czwartym dotychczasowym meczu szczyptorniści Padwy zmierzyli się na wyjeździe z drużyną Uniwersytetu Radom. Bohaterem spotkania został **Tomasz Fugiel**, którego 14 goli walnie przyczyniło się do bardzo cennej wygranej MKS Padwa Zamość w Radomiu. Beniaminek pierwszej ligi znacznie poprawił humory zamojskich kibi-

ców.

Radomianie po ostatnich udanych ostatnich spotkaniach (minimalna porażka z faworyzowanym AZS AWF Biała Podlaska i wygrana w Radzyminie) byli na fali wznoszącej. Na przeciwnym biegunie byli zawodnicy z Zamościa, którym skrzydła podcięły nieco niepowodzenia w spotkaniach z MTS Chrzanów i Czuwajem Przemyśl.

Obie ekipy miały przed spo-

Fugielów goście wyszli na dwubramkowe prowadzenie (16:14). Po kolejnych siedmiu minutach to akademicy z Radomia mogli mówić o dobrej passie, ponieważ w tym czasie rzucili trzy gole, nie tracąc żadnego.

Wówczas trener gości Marcin Czerwonka poprosił o czas. Pocieszając, że w czasie tej przerwy przekazał zawodnikom wskazówki, które znalazły odzwierciedlenie w wyniku. W ataku nadal szalał Tomasz Fugiel, a dobrą zmianę w obronie dał Bartłomiej Misalski, dla którego był to występ przed doskonale znaną sobie publicznością.

- Ta dwójka dobrze pracowała dla drużyny w samej końcówce. Bartek popełnił wprowadzenie kilka fauli ofensywnych, ale za to w obronie uważnie słuchał podpowiedzi Kuby Kłody i to miało dla nas istotne znaczenie – powiedział **Karol Drabik**, bramkarz MKS Padwa, kolejny z wyróżniających się zawodników w naszych szeregach. Na potwierdzenie tezy o dobrej obronie niech świadczy fakt, że w drugich 30 minutach radomianie pokonali Karola Drabika zaledwie osiem razy. Zwycięstwo przyszło żółto-czerwonym z wielkim trudem, ale o stylu za chwilę nikt nie będzie pamiętał. Najważniejszy jest komplet punktów wywieziony z Mazowsza i poprawa humorów po dwóch kolejnych porażkach.

KS Uniwersytet Radom – Padwa Zamość 21:23 (13:13)

Radom: Markowski, Hernik – Gruszczyński 8, Kubajka 5, Banaczek 4, Maszczyński 2, Kiraga 1, Pawelec 1, Socha, Wasik, Stępniewski, Joof, Stanik, Kowalczyk.

Padwa: Drabik, Wnuk – T. Fugiel 14, Puskarski 3, Sz. Fugiel 2, Gałaszkiwicz 2, Mroczek 1, Teterycz 1, Adamczuk, Sałach, Bigos, Pieczykolan, Kłoda, Pomiankiewicz, Misalski. Widzów: 50. Sędziowali: Michał Cieślak, Piotr Oleksyk (Kielce). Kary: Radom – 6 min, Padwa – 4 min.

**Piotr Orzechowski, red.
Fot. MKS Padwa Zamość**



Brawo!

W sobotę, 6 października, zawodniczki drużyny tenisa stołowego PWSZ Zamość zainaugurowały rozgrywki w II lidze.

Sobotnie stracie z drużyną MUKS Roztocze Szczepreszyn zakończyło się sukcesem zamojskich tenisistek, które pokonały rywala 6:4. Punkty zdobyły **Weronika Bździuch 2, Julia Sochalska 2, Sandra Niedźwiecka 1, Wiktoria Szmidt 1.** Red.

